



POŚWIĄTECZNA REFLEKSJA -

Był grudniowy dzień, kiedy to św. Mikołaj odwiedził naszą szkołę. Małe dzieci obdarował obfitymi paczkami, a nas poczęstowano cukierkami "Michałek".

Gdy tak minął 14 grudnia, przyszło mi na myśl z koleżankami planować, co kiedy się będzie działo. Był jeden problem. Następnego dnia trzeba było iść do szkoły, więc planowanie odpadło...

22 grudnia nie odczuwałam jeszcze zbliżających się świąt...no ale potem było już lepiej. Zaczęła się klasowa wigilijka - niby każda klasa miała osobno, ale i tak wszyscy z życzeniami chodzili po szkole! Moja klasa siedziała w szkole chyba najdłużej, ale w końcu przyszedł czas - wyszliśmy ze szkoły i musieliśmy się rozstać.

W dni między świętami siedziałam w domu z dwójką przyjaciół, sylwestra spędziłam też w grupie rówieśników (było nas czworo)

Teraz dni upływają jak zawsze...

Alicja Marchewka

